

nym materiałem porównawczym dotyczącym świata zwierząt, a zwłaszcza naczelných, można zatem przyjąć, iż zdolność i sposób odczuwania strachu przez ludzi stanowi w pierwszym rzędzie efekt biogenetycznie odziedziczonych strategii zachowania organizmu i aktywacji w razie niebezpieczeństwa niektórych poziomów jego systemu odpornościowego.

3.4. W tradycji świata starożytnego krwawa ofiara stanowiła podstawową część rytuału religijnego, zaś stół ofiarniczy (względnie świątynia) wręcz spływał krwią zabijanych zwierząt; składanie krwawych ofiar i towarzyszące im badanie wnętrzości, podobnie jak ćwiartowanie i dzielenie ofiary, praktycznie warunkowały istnienie danej społeczności i odczuwania obecności *sacrum*. Właściwie nie sposób sobie wyobrazić jakiegokolwiek ważnego wydarzenia w życiu społeczności, a więc święto, rozpoczęcie i zakończenie wojny, narodziny, pogrzeb, uroczyste przysięgi, wróżenie czy badanie znaków, bez złożenia podobnej ofiary. Zarazem jednak — co znamienne — tak w tradycji hebrajskiej, jak i grecko-rzymskiej kontakt z krwią ofiarniczą ulegał surowej rytualizacji. Nie tylko sama ofiara, ale i składający ofiarę musieli spełniać rygorystyczne zasady czystości rytualnej. Szczególna, pełna napięcia atmosfera dawała się odczuć już w samych przygotowaniach do aktu ofiary, m.in. poprzez wręcz obsesyjne eliminowanie wszelkich nieczystości i nieprawidłowości, zarówno jeśli chodzi o wybór zwierzęcia, jego zachowanie — wolne od strachu, czemu miało m.in. służyć ukrywanie ofiarniczego noża do ostatniego momentu, czy zrytualizowane oczekiwanie na wyrażenie przez ofiarę zgody, jeśli wręcz nie chęci dobrowolnej śmierci, jak i drobiazgowo przestrzeganie przepisanej tradycją i niezmiennego w swojej formule rytuału.

Niewątpliwie mamy tutaj do czynienia ze społecznie sankcjonowaną i kultywowaną zsakralizowaną przemocą, która przyjmuje formę rytualnego zabójstwa-misterium. Szczególnie wyraźnie daje się to zauważyć w przebiegu ateńskiego obrzędu *Bouphonia*, kiedy prowadzonemu do ołtarza bykowi zadawano cios po zjedzeniu przez niego rozrzuconego na ołtarzu ziarna należącego do boga, a więc winnego obrazy bóstwa. Tymczasem *mageiros* po powaleniu zwierzęcia toporem i podcięciu mu gardła jako winni zabójstwa uciekali, podczas gdy pozostali „niewinni” uczestnicy obrzędu mogli bezkarnie dzielić mięso i przystąpić do uczty. Skórę zabitego zwierzęcia następnie zabijano i przystępowano do swego rodzaju procesu pod przewodnictwem archonta *basileusa*, który miał ustalić winnego zabójstwa. Po uniewinnieniu naczyń (*hydrophoroi*), w których przyniesiono wodę do obmycia narzędzi mordu, następnie człowieka, który naostrzył nóż i topór, dalej tego, który wręczył je *mageiroi* i w końcu samych ofiarników, za winny